18/1/74

950

Kochana Mamuniu najdroższa

Słyszę że P. Mieczysławie napisał do
Poznania że ja jestem chory,
a tak wcale nie jest. Boję się
że tam Mamę i siostry bez potrze-
by zaniepokoił.. Byłem trochę cierpi-
ąc, ale to mi zaraz wyjdzie
na kompie się na zgłoda-
jakiś mnie opanował gnieżdżenie
i boleści tak jak w Poznaniu
przed chorobą - Ale Peter mi się

kazał do łóżka położyć, wsadził-
dnja wizytatorja, kazał poprze-
stać znowu na mleku przy pore
dniu i ile możności milczeć.
Dopiero dwa dni tej kuracji ja
jest mi znowu bardzo dobrze.
Nakazał mi przy mieście nie
wstawać przed 11-ą, to przykre bardzo,
ale myślę że mi wyjdzie na do-
brze. Nakazał mniej osób przyj-
mować, mniej rozmawiać, to wszy-
stko mi wyjdzie na korzyść. Po
powrocie z Poznania było mi coraz
lepiej, ale od kilku tygodni za-
częło się psuć, moje trochę sił
nadużyłam, będę teraz ostrożniej-
szą.. Niech się więc Mamunia
nie niepokoi o mnie. Myślę że
do sierpnia wyzdrowieję się zupełnie.
Lecz dla mnie wszystko są dobrzy
że tego pojąć nie mogę. Panna
O'Sullivan mówiła dzisiaj X. Gordil
żeby się za mnie modlił. A on
jej na to: depuis neuf ans que
je la connais, pensez. Vous que
je ne prie pas pour elle, tous
les matins à ma messe je
ne pourrais pas ne pas y
penser, elle y serait toujours.
Był tu dzisiaj za mnie i mówił

o zaufaniu w Panu Bogu całe
kazania doskonałe. Strasznie lubię
takie odwiedziny z kazaniem.
Już dla posłuszeństwa żeby się nie
zmieszać zmuszę koniecznie. Chciałam
tylko Hilka słów napisać żeby zaczę-
cznie Mamie że mi jeszcze lepiej
niż od Hilku tygodnie. Stopy
Mamusi całuję. Mamusię i
Cesię ściskam. Od Pana Jezusa słowo
odebrałam i od Cesi, Boży im zapłać
napisz do nich w tych dniach.—